

Łódź, 18.5.2022

**dr hab. inż. arch. Jan Salm, prof. uczelni**

Zakład Historii Architektury, Rewitalizacji

i Konserwacji Zabytków

Instytut Architektury i Urbanistyki

Politechnika Łódzka

### **Recenzja rozprawy doktorskiej**

**Autor:** mgr inż. arch. Martyna Mikołajczyk (Ławrynowicz)

**Tytuł:** Wizerunki kobiet w dekoracji secesyjnych fasad Wrocławia, Wrocław 2021

**Promotor:** prof. dr hab. inż. arch. Elżbieta Trocka-Leszczyńska

**Podstawa formalna opracowania:** obowiązujące ustawy i przepisy oraz umowa między Wydziałem Architektury PW i dr hab. inż. arch. Janem Salmem

dr hab. inż. arch. Jan Salm, prof. uczelni

## 1. Wstęp

Dysertacja pani mgr inż. arch. Martynty Mikołajczyk (Ławrynowicz) należy do prac naukowych, których ocena, zważywszy na jej właściwości, może stanowić dla recenzenta niełatwe zadanie. Z jednej strony mamy bowiem do czynienia z rzetelnym i profesjonalnym, bo zaopatrzonym w odpowiedni aparat naukowy i w dużym stopniu poprawnie skonstruowanym dziełem, z drugiej ta bardzo rozbudowana praca zawiera treści nie do końca dla zasadniczego tematu przydatne, czasem budzące wątpliwości odnośnie sposobu prezentacji poruszanych zagadnień. Będzie o tym, w miarę potrzeby, mowa w dalszej części recenzji. Jednak finalnie zrezygnowałem ze szczegółowego omówienia stwierdzonych w pracy błędów i problematycznych opinii. Choć to łasy kąsek dla recenzenta, uznałem, że warto skupić się jedynie na zagadnieniach najistotniejszych dla podjętego przez Autorkę tematu.

## 2. Charakterystyka, uwagi, komentarze

Praca jest obszerna, liczy 762 strony. Składa się z 13 rozdziałów, w których skład wchodzi również liczący ponad 300 stron katalog (mym zdaniem to najważniejsza część doktoratu, o czym poniżej). Dochodzą do tego części pomocnicze, uwiarygodniające bądź legitymizujące główną część dysertacji. Mam tu w pierwszym rzędzie na myśli bibliografię i wykazy źródeł materiału ilustracyjnego.

W dysertacji podjęto badania nad przetrwałym do dziś i obejmującym wyłącznie wątki kobiece secesyjnym detalem umieszczonym na wrocławskich fasadach. Niezależnie od argumentacji Autorki (s. 13), można zadać pytanie o cel badań prowadzonych w odniesieniu do bardzo specyficznego tematu. Bo przecież równolegle warto się zastanowić, jaki procent – nawet w przybliżeniu – stanowią istniejące-zachowane do dziś we Wrocławiu secesyjne lub eklektyczne elewacje w stosunku do stanu sprzed zniszczeń wojennych. Pomijam tu jednocześnie wątek przebudów i zmian dokonanych w latach międzywojennych, bo i tu zakres zmian i strat odnośnie zasobu kreacji w stylistyce „Jugendstil” był niewątpliwie spory. Zatem – czy zachowane zespoły „kobięcych” dekoracji można uznać za reprezentatywne dla wrocławskiej architektury w czasach ich powstania, czy to raczej zbiór w dużym stopniu przypadkowy i trudno na podstawie dokonanej dokumentacji i analiz wysnuwać z niego szersze wnioski. Autorka w podsumowaniu stwierdza zresztą, że tworzenie na podstawie przebadanych obiektów ogólnej typologii nie jest możliwe (*Wnioski końcowe*, s. 326). Pewnie można się też zastanawiać, czy ma sens badanie jedynie dekoracji umieszczanych na elewacjach, z pominięciem czasem zbliżonych detali ulokowanych w

przejazdach bramnych (Autorka je świadomie eliminuje, o czym w rozprawie zresztą pisze), ale też w np. sieniach i klatkach schodowych. Lektura dysertacji udowadnia, że dokonana eliminacja nie obniżyła walorów naukowych pracy.

Ale to tylko uwagi wstępne i nie nadaję im formy zarzutu odnośnie recenzowanej dysertacji. Jak stwierdziłem uprzednio, nie można mieć większych zastrzeżeń co do sposobu przygotowania i generalnej logiki konstrukcji zastosowanej pracy doktorskiej autorstwa pani Martyny Mikołajczyk (Ławrynowicz). Autorka zaproponowała neutralne i przemyślane tezy. Dysertacja zawiera pod tym względem pozytywne, przekonujące argumenty. Jak wspomniałem wyżej, niejaki wątpliwości może budzić sposób i jakość opracowania poszczególnych fragmentów pracy. Z dużym prawdopodobieństwem wynika to z rozległości zagadnienia stanowiącego temat doktoratu i jednocześnie decyzji doktorantki co do przyjętego zakresu dysertacji i rozbudowy niektórych jej wątków.

Nie będę tu szczegółowo omawiać i charakteryzować całej rozprawy, znanej przecież Radzie Wydziału, nie wspominając innych osób zaangażowanych w dzisiejszą obronę. Skupię się w pierwszym rzędzie na najwartościowszych moim zdaniem elementach rozprawy.

Na wyróżnienie zasługuje moim zdaniem kilka części składowych dysertacji. Odgrywają one kluczową rolę we właściwym przedstawieniu tematu. Stąd warto je skomentować.

Za odważną próbę charakterystyki secesyjnej stylistyki przychodzi mi uznać zwłaszcza rozdział III. Jego tytuł to *Środki wyrazu w sztuce i architekturze secesyjnej* (s. 61-97). Zagadnienie przedstawiono wszechstronnie, pokazując różnorodność stosowanych rozwiązań i nie ograniczając się jedynie do detalu architektonicznego. To wartościowe rozwiązanie, bazujące oczywiście na literaturze przedmiotu, ale noszące znamiona autorskiej syntezy. Zaprezentowana szeroka panorama dzieł sztuki, obiektów i przedmiotów codziennego użytku świadczy o dobrej orientacji pani mgr inż. arch. Martyny Mikołajczyk (Ławrynowicz) w poruszanej tematyce, choć z niektórymi uwagami można polemizować. Ta bogata treściowo, ale skondensowana prezentacja ma w pewnym stopniu charakter pomocniczy w stosunku do dalszych fragmentów pracy.

Za podobnie wartościowy trzeba uznać rozdział nr VI zatytułowany *Kompozycja secesyjnych fasad we Wrocławiu* (str. 159-202). W jego treści umieszczono rozbudowaną, starannie przygotowaną także pod względem dokumentacyjnym i graficznym analizę tego zagadnienia, opartą o badania zachowanych rozwiązań. Spostrzeżenia i wnioski Autorki są usystematyzowane i nie budzą zasadniczych kontrowersji. Nie da się równocześnie uniknąć wyrażonej wcześniej opinii, że pewnie znacznie bardziej interesujące wyniki dałyby badania większej grupy obiektów i elewacji istniejących we Wrocławiu sprzed 1945 r., ale dla potrzeb

doktoratu przyjęto jedynie dekoracje przetrwałych obiektów, co jest rozwiązaniem akceptowalnym i wobec zaistniałych uwarunkowań decyzją zrozumiałą - praktyczną. Są tu też wątki moim zdaniem całkowicie zbyteczne, jak np. analiza wysokości budynków czy formy wykroju otworów okiennych i drzwiowych (str. 168-172), podobnie jak szczegółowe omawianie form wykuszy, balkonów i balustrad (str. 173-185). Zwłaszcza, że często nie występują w nich motywy związane z tematem pracy. Nie zmienia to faktu, że mamy do czynienia z dobrze udokumentowanym fragmentem badań Autorki. Formę wydzielonego rozdziału nr VII przyjęło omówienie wyobrażeń umieszczonych na elewacjach zatytułowane *Dekoracje secesyjnych fasad Wrocławia* (s. 205-221). Słusznie przyjęto bardzo w tym przypadku prosty podział w jego układzie na 3 główne grupy inspiracji (flora, fauna, człowiek-postać ludzka). Wątki te niekiedy przenikają się wzajemnie i dochodzą do nich jeszcze inne motywy – np. różnego typu atrybuty, akcesoria, przedmioty oraz detal typowo architektoniczny.

Uszczegółowienie tematyki dotyczącej elewacyjnych dekoracji stanowi rozdział IX poświęcony głównemu wątkowi – secesyjnym przedstawieniom kobiet (s. 245-286). Oprócz ogólnej charakterystyki typów wyobrażeń umieszczono tu wartościowe ustalenia na temat materiałów użytych do wykonania detali.

Wspomniałem już wcześniej, że niewątpliwie cenną pod względem merytorycznym częścią dysertacji jest obszerny katalog (s. 335 – 667). To dobrze skonstruowany, przejrzysty rozdział obejmujący 70 kart katalogowych, klarownie skonstruowanych pod względem treści, czasem dość obszernych, ale czytelnych i spójnych. Trzeba docenić wkład pracy w ich przygotowanie, zwłaszcza profesjonalną dokumentację fotograficzną i przemyślane przygotowanie syntetycznych charakterystyk poszczególnych przedstawień – np. analiz układu elewacji (było to już mocną stroną rozdziału nr VI). To materiał, który prócz walorów naukowych może być w przyszłości przydatny również do analiz konserwatorskich.

### **3. Uwagi krytyczne, pytania, wątpliwości.**

Jak wspomniałem wcześniej, odnośnie uwag krytycznych skupiam się wyłącznie na zagadnieniach moim zdaniem najważniejszych, bez wymieniania wszystkich wątków wzbudzających zastrzeżenia.

Na wstępie nieco miejsca poświęcić trzeba dokonanej przez Autorkę próbie omówienia stanu badań (s. 14-18). Wydaje się, że tytuł rozdziału nie w pełni odpowiada jego treści. Niepotrzebnie uwzględniono w nim publikacje i czasopisma ukazujące się bądź powstałe w trakcie rozwoju i stosowania stylistyki secesyjnej w stolicy Dolnego Śląska. Trudno je uznać

za opracowania zawierające obiektywną ocenę tego zjawiska. To bardziej źródła dokumentujące budowle czy dekoracje i ukazujące stosunek współczesnych do nowych realizacji. Nie próbuję wchodzić w kompetencje znawców tematu i badaczy architektury wrocławskiej, ale zabrakło mi próby oceny badań niejednorodnym zjawiskiem jakim było wrocławskie budownictwo przełomu XIX i XX w. Natomiast odnośnie doboru wymienianych źródeł, może warto było wspomnieć o kilku publikacjach odnoszących się do dekoracji stosowanych w tym okresie w wystroju miejskiej architektury – w tym kamienic (np. teksty J. L. Dobesza, J. Roguskiej czy niżej podpisanego).

Autorka wspomina w omawianym rozdziale katalogi gotowych detali architektonicznych produkowanych wówczas masowo w całej Europie (s. 18). Doktorantka powołała się słusznie na dostępne w internecie wydawnictwa tego typu, ale jest to dobór nieco przypadkowy (brak w nim choćby pozycji niemieckich). Temat ten zasługuje na dokładniejszą analizę. Tu dygresja: wiele lat temu zetknąłem się z wielkim zbiorem katalogów – albumów detali sztukatorskich, wydawanych przez wyspecjalizowane firmy, głównie niemieckie, około roku 1900. Nie zajmowałem się nimi szczegółowo i dlatego przypuszczam jedynie, że tego typu źródła mogą potencjalnie stanowić kapitalne źródło do identyfikowania, klasyfikacji i prób typologizacji różnych detali, zarówno elewacyjnych jak stosowanych we wnętrzach. Stąd trochę szkoda, że w dysertacji zagadnienie to przedstawiono dość ogólnie w rozdziale *Nawiązanie do wzorników* (307- 320). Tymczasem jest to wątek niezwykle ciekawy, choćby odnośnie poszukiwania wzorców dla masowo fabrykowanych detali, czy dla wędrówek charakterystycznych motywów – np. regulatorów ciśnienia maszyn parowych, ale też innych wyobrażeń, w tym oczywiście tematów kobiecych.

Co do przedstawionych metod badawczych (s. 19 - 24) i kolejnych rozdziałów odnoszących się do różnych aspektów zjawiska secesji nie mam uwag krytycznych wymagających szczegółowego omówienia. Można jedynie zauważyć, że są one przygotowane poprawnie. Być może na bardziej szczegółowe omówienie zasłużyła charakterystyka architektury niemieckiej, ograniczona w zasadzie do konfrontacji budowli berlińskich i wrocławskich (s. 106-137). Nie wszystkie porównywane budowle są odpowiednio datowane, co może utrudniać określenie kierunków oddziaływań i wpływów. Jednocześnie, choć jak już wspominałem wyżej, doceniam imponujący zakres wykonanej pracy w przygotowanie dysertacji, to dostrzegam szereg wątków w gruncie rzeczy niepotrzebnych. I tak dla przykładu za w dużym stopniu zbyteczny uważam rozdział VIII, zatytułowany *Kobieta w secesji* (s. 225-332). On sam mógłby zapewne stanowić wielki, samodzielny temat, raczej jednak nie przynależny do grupy zagadnień poruszanych w pracach powstających na uczelniach

technicznych. Zachodzi pytanie, na ile omawiane w doktoracie wrocławskie przedstawienia kobiece można połączyć z ogólniejszymi zjawiskami i interpretacjami sztuki secesyjnej. Pewnie wymagałoby to bardzo obszernych badań porównawczych i próby odpowiedzi, na ile jednak dość schematyczne, pewnie w dużym stopniu oparte na firmowych katalogach układy wrocławskich elewacji da się objaśniać jako kompozycje przemyślane i zawierające rozbudowane, symboliczne treści. Jak również – jako kompozycje tworzące przemyślane, złożone treściowo programy. Wątpię jednocześnie, że było tak w większości przedstawionych realizacji, nie tylko zresztą wrocławskich – ograniczano się do pojedynczych, sugestywnych symboli.

Za nie tyle dyskusyjny, co dla *meritum* nieprzydatny uznaję umieszczony w końcowej części dysertacji, jako rozdział XV - *Słownik Terminologiczny* (s. 671-683). Trudno określić czemu służy – pewnie przydałby się w popularno-naukowej edycji doktoratu (jeśli takowa się w przyszłości ukáže), ale nie w jego wersji czytanej przez członków Rady Wydziału i recenzentów obeznanych z racji różnorodnych doświadczeń życiowych, w tym być może też z racji wykształcenia - z architektoniczną i humanistyczną terminologią. Dlatego przyjęty dobór haseł budzi pewne wątpliwości – po co umieszczono w nim takie terminy jak: *chwość*, *popiersie*, *fauna* i *flora*, czy *erotyzm*. Chyba, że Autorka chciała w nim przewrotnie zaprezentować się jako prawdziwa „*femme fatale*” (patrz odpowiednie hasło na s. 674), chcąc trochę zaburzyć spokój i dobry nastrój czytelników dysertacji? To oczywiście żart - ja zakładałam po prostu, że wspomniany *Słownik* to efekt nadmiaru inwencji. Nie wzbogaca on bowiem dysertacji, tylko raczej ją obciąża niepotrzebnym balastem. Pewnie zamiast jego opracowania, lepiej było zająć się rozwojem architektury europejskiej, zwłaszcza niemieckiej około 1900 r. lub przestudiować wzorniki detali produkowanych przez środkowoeuropejskie firmy tamtych czasów.

Wspomniany już wcześniej katalog – niewątpliwie mocna część recenzowanej pracy doktorskiej - jest dobrze powiązany z resztą dysertacji, o czym świadczą zawarte w tekście zasadniczym odwołania i przypisy. Zwraca uwagę bardzo obszerne wykorzystanie źródeł internetowych, ale to znów w większości przypadków nie tyle błąd, tylko *signum temporis*. Budzi ono wątpliwości u czytelników przyzwyczajonych do tradycyjnych źródeł i ich wiarygodności, ale pewnie stanie się wkrótce normą cyfrowego świata.

W pracy sporo miejsca poświęcono charakterystyce zjawiska secesji w sztuce. To niewątpliwie interesujące rozważania, świadczące o szerokich zainteresowaniach Autorki. W takich przypadkach warto zastanowić się, co takie rozdziały rzeczywiście do pracy wnoszą, na ile są przydatne dla głównych kwestii – choćby udowodnienia założonych tez. Rozważania

tego typu są miejscami niepotrzebnie rozbudowanymi rozdziałami i nie wykazują bezpośrednich związków z zasadniczym tematem rozprawy. Ale i tu daje o sobie znać zasygnalizowana na początku dwoistość oceny zawartości recenzowanego doktoratu. Mamy do czynienia z rozprawą doktorską świadczącą o wielkim zaangażowaniu i pracowitości Autorki, jednocześnie z pracą o niekiedy zbyt obszernym traktowaniu poruszonych wątków, niekoniecznie ważnych. Oczywiście od doktoranta nie można wymagać szczegółowej wiedzy obejmującej spektrum szersze niż tematyka dysertacji, ale pewne lapsusy są trudne do wytłumaczenia. Ograniczę się do kilku. Trudno np. zaakceptować stwierdzenie, że secesja trwała w latach 1871-1918 (patrz s. 19). Nie mogę dojść też do ładu ze sformułowaniem – „przedstawienia wizerunku kobiet i ich antropomorfizacje” (też str. 19). Może zbyt zainspirowany ceramiką nie mogę sobie formy tych wyobrażeń na elewacjach wrocławskich wyobrazić. Ale może się mylę i uzyskam odpowiednie wyjaśnienie. Autorka pisze o antropomorfizacji w szerszym kontekście stylistyki secesyjnej (s. 91-93), brak mi przekonujących odniesień do konkretnych przedstawień z Wrocławia.

Podobnie można zastanawiać się, czy chodzi w pracy o fasady w całości secesyjne czy czasem nie są to tylko motywy secesyjne zastosowane w elewacjach złożonych z różnych, eklektycznych składników. A zatem, jak zresztą wynika z podjętych badań wrocławski *Jugendstil* przenikał się i łączył z innymi stosowanymi równolegle na przełomie XIX i XX w. rozwiązaniami stylistycznymi. Pewnie interesująca byłaby odpowiedź na pytanie, czy w przyjętym przez Autorkę obszarze tematycznym występują wyobrażenia ewidentnie regionalne – (wrocławskie lub dolnośląskie) i tym samym niepowtarzalne? Podobnych pytań można postawić pewnie więcej. Świadczą one o trafnie dobranym, pod względem walorów badawczych atrakcyjnym temacie pracy, nawet jeśli osiągnięte wyniki zawierają nie zawsze satysfakcjonujące w pełni odpowiedzi albo prowokują do zadawania kolejnych pytań.

Na końcu warto zwrócić uwagę na bardzo staranne opracowanie graficznej formy recenzowanej dysertacji.

#### **4. Podsumowanie i ocena dysertacji**

Konkludując, mamy do czynienia z pracą pod względem merytorycznym akceptowalną, choć budzącą miejscami pewne wątpliwości. Jej walor, w przypadku wydania pracy drukiem, podniosłoby usunięcie części niepotrzebnych wątków. Z kolei wiele dałoby rozbudowanie innych zagadnień dotyczących ewolucji dekoracji fasad (ich wystroju) w odniesieniu do domów i kamienic z terenu Cesarstwa Niemieckiego na przełomie XIX i XX w. Nie ma jednocześnie wątpliwości, że to temat bardzo rozległy, trudny do zgłębienia w ramach

indywidualnych badań. W pracy skupiono się na wątku secesyjnych wyobrażeń kobiecych, ale badania objęły znacznie szerszą problematykę. Ważnym elementem pracy jest szczegółowa analiza kompozycji i struktury elewacji. Sformułowane wnioski dostarczają sporo wartościowych danych na temat ewolucji fasad i stylistyki stosowanej w omawianym okresie. Dzięki starannym studiom Autorki uzyskaliśmy bogate dane odnoszące się do sposobów kształtowania indywidualnego wystroju wielkomiejskich budowli w okresie burzliwego rozwoju Wrocławia.

Moja ogólna ocena pracy jest pozytywna. Zasygnalizowane zastrzeżenia dotyczą głównie zagadnień dla zasadniczego tematu pobocznych.

Co istotne spełniony został główny cel założony przez Autorkę: zebranie i uporządkowanie wiedzy na temat secesyjnych wizerunków kobiecych zachowanych na terenie Wrocławia. Dzięki recenzowanej rozprawie uzyskaliśmy usystematyzowany materiał, który stanowi istotny wkład do rozpoznania interesującego epizodu architektury wrocławskiej. Jest to też solidna podstawa do dalszych, szerszych badań nad poruszoną tematyką.

Uznaję, że w dysertacji udowodniona została założona teza. W świetle przeprowadzonych badań nie ma bowiem wątpliwości, że secesyjne wizerunki kobiet na fasadach wrocławskich budowli były zróżnicowane i jako modne w tym okresie formy dekoracji dodawano je do kompozycji elewacji zazwyczaj bez związku z projektem. W podobny sposób w rozprawie spełnione zostały również założone cele pomocnicze (s. 13).

Z tych powodów przedstawiona mi do recenzji praca powinna być skierowana do dalszych procedur związanych z przewodem doktorskim. Uważam jednocześnie, że dysertacja pani mgr inż. arch. mgr inż. arch. Martyny Mikołajczyk (Ławrynowicz) jest oryginalnym opracowaniem naukowym i spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim w myśl Ustawy z dn. 14.3.2003 oraz Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dn. 19.01.2018.

Tym samym wnioskuję do Rady Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej o przyjęcie rozprawy i dopuszczenie jej do dalszych procedur, w tym publicznej obrony.